**Zamawianie intencji mszalnych**

**Katechizm Kościoła Katolickiego w punkcie 1367 uczy:**
*Ofiara Chrystusa i ofiara Eucharystii są jedną ofiarą. Jedna i ta sama jest bowiem Hostia, ten sam ofiarujący – obecnie przez posługę kapłanów – który wówczas ofiarował siebie na krzyżu, a tylko sposób ofiarowania jest inny… A skoro w tej Boskiej ofierze, dokonującej się we Mszy świętej, jest obecny i w sposób bezkrwawy ofiarowany ten sam Chrystus, który na ołtarzu krzyża ofiarował samego siebie w sposób krwawy, ofiara ta jest naprawdę przebłagalna*.

Zamawiając Mszę świętą za bliskie nam osoby, ofiarujemy im najlepszy prezent – duchowy dar. Modlitwa za innych jest najbardziej uniwersalnym darem, jakiego mogą udzielać sobie chrześcijanie.

**Przykładowe intencje Mszy Św.:**
Msza św. dziękczynna za otrzymane łaski…
Msza św. dziękczynno-błagalna o zdrowie i błogosławieństwo Boże…
W rocznicę ślubu o dalsze błogosławieństwo i zdrowie…
W intencjach Kościoła, Ojca Świętego i Ojczyzny…
Błagalna o nawrócenie z nałogu…
Uzdrowienie z ciężkiej choroby…
Nawrócenie i przemianę życia…
Przebłagalna, o darowanie win i o szczęśliwą śmierć…
Msza św. wynagradzająca…
Msza św. o zdrowie i pokój w rodzinie…
Pomoc w nauce, o dary Ducha Świętego…
Bożą pomoc i opiekę Matki Bożej Krośnieńskiej…
Msza św. o rozwiązanie trudnej sprawy…
W intencji Bogu wiadomej…
Powołania kapłańskie, zakonne i misyjne…
Szczęśliwą operację i zdrowie dla…
Właściwy wybór drogi życiowej…
Za zmarłego…
Za zmarłych z rodziny…
Za dusze w czyśćcu cierpiące…

ILE KOSZTUJE MSZA ŚWIĘTA?

Przy zamawianiu intencji składana jest ofiara pieniężna. Przeznaczona jest ona na utrzymanie kościoła i osób w nim posługujących, w szczególności kapłana odprawiającego Mszę św. To rodzaj odpowiedzialności za Kościół, a zapewne też wyraz troski i sposób dzielenia się tym, co się posiada. Ofiara pieniężna nie jest opłatą za Mszę – kapłan odprawia Mszę św. niezależnie od tej ofiary. Jej wysokość zależy od woli i możliwości zamawiającego intencję – zgodnie z tradycją powinna być to co najmniej taka suma, która pozwoli na utrzymanie kapłana przez jeden dzień.

**Skąd się wzięły gregorianki?**

Tzw. **gregorianka to trzydzieści kolejnych mszy św. ofiarowanych dzień po dniu za jedną osobę zmarłą**. Skąd wziął się ten zwyczaj? Całą historię opisał **św. Grzegorz Wielki w swych „Dialogach”**.

Zanim w 590 roku został papieżem, był opatem benedyktyńskiego klasztoru. Jeden z mnichów, imieniem Justus, zachorował. Już na łożu śmierci wyznał, że ukrył przed wspólnotą trzy złote soldy. W świetle zasad rządzących w klasztorze dopuścił się wielkiego grzechu. „Było bowiem w naszym klasztorze stałą regułą, aby bracia tak wspólnie żyli, aby żaden z nich nie miał swojej osobistej własności” – wyjaśnił papież Grzegorz I.

Justus na polecenie opata umarł w osamotnieniu, a pochowano go nie wśród innych zakonników, lecz w niepoświęconej ziemi, rzucając do jego grobu wspomniane monety. Jednak miesiąc po jego śmierci Grzegorz zaczął się „w duchu litować nad zmarłym bratem i myśleć z głębokim smutkiem o jego katuszach i szukać jakiegoś środka, aby mu pomóc”. Polecił więc przeorowi, aby odprawiono za niego trzydzieści mszy św., dzień po dniu, bez przerwy.

**Po odprawieniu trzydziestej mszy św. Justus ukazał się w widzeniu swemu rodzonemu bratu Kopiosusowi** (również mnichowi) i powiadomił go, że właśnie został uwolniony z czyśćca i dołączył do wspólnoty zbawionych. „Z tego wyraźnie się okazało, że zmarły brat przez zbawczą Hostię został uwolniony z katuszy” – podsumował papież Grzegorz I.

Uważa się, że to właśnie pod wpływem jego autorytetu praktyka trzydziestu mszy św. odprawianych za konkretną osobę zmarłą upowszechniła się najpierw w Rzymie, a potem w Europie.

**Zasady odprawiania gregorianek**

Ks. Jan Glapiak na łamach „Przewodnika Katolickiego” krótko ujął cztery istotne elementy, które muszą być zachowane przy odprawianiu gregorianki. Zostały one sformułowane przez Stolicę Apostolską dopiero 24 lutego 1967 r. i zawarte w Deklaracji Kongregacji Soboru (to dawna nazwa Kongregacji ds. Duchowieństwa).

Po pierwsze, **mszę św. gregoriańską można odprawiać tylko za jedną osobę** (nie ma gregorianek zbiorowych).

Po drugie, msze św. gregoriańskie odprawiane są **tylko za zmarłych** (nie ma gregorianek za żywych).

Po trzecie, msze św. gregoriańskie za jedną osobę należy odprawiać dokładnie **przez trzydzieści dni**.

Po czwarte, istotna jest „stała **ciągłość w odprawianiu mszy św.**”. Warto jednak wiedzieć, że jeśli zajdą nieprzewidziane przeszkody, np. choroba kapłana lub konieczność odprawienia mszy św. w innej intencji (np. z powodu udzielania sakramentu małżeństwa albo pogrzebu), ciągłość nie zostaje przerwana, a cykl jedynie ulega przesunięciu.

Co ważne, nie jest wymagane, aby gregoriankę w konkretnej intencji odprawiał zawsze ten sam ksiądz.

**Msza gregoriańska – gwarancja wybawienia?**

Obszerne informacje dotyczące mszy św. gregoriańskich można znaleźć [na stronach klasztoru ojców bernardynów w Alwerni](http://bernardyni-alwernia.pl/msza-sw-gregorianska/). Zakonnicy wyjaśniają, że jeżeli chodzi o znaczenie mszy św. gregoriańskich, nie istnieje żadna oficjalna doktryna Kościoła z nimi związana. „Powinny one być traktowane jako msze św. za zmarłych”.

Zwyczaj mszy św. gregoriańskich został zatwierdzony przez Stolicę Apostolską „wyłącznie jako pobożna praktyka wiernych, oparta na ich przeświadczeniu, które nie jest sprzeczne z nauką Kościoła”. **Nie ma więc ze strony Kościoła katolickiego żadnej gwarancji skuteczności i wybawienia od pokuty po śmierci**. Cały zwyczaj oparty jest tylko na przekonaniu wiernych, że gregorianki są dobrą pomocą dla doznających w czyśćcu uwolnienia od następstw ich grzechów. „Człowiek może zawsze prosić, ale tym, który wysłuchuje próśb, jest Bóg. Ostateczną wartość podobnych mszy św. zna tylko On” – podkreślają bernardyni na swojej stronie internetowej.

**Msza 30. dnia po śmierci**

W wielu parafiach można spotkać jeszcze jeden zwyczaj dotyczący zmarłych, w którym pojawia się liczba „30”. Chodzi o **msze św. sprawowane za zmarłego „w trzydziesty dzień po śmierci”**. Jako jego źródło wskazywany jest Stary Testament. W księdze Powtórzonego Prawa czytamy, że „Izraelici opłakiwali Mojżesza na stepach Moabu przez trzydzieści dni” (Pwt 34,8). Msza św. w trzydziestym dniu po śmierci jest traktowana jako zakończenie pierwszego, intensywnego okresu żałoby po bliskim zmarłym.

**Czy modlitwa za zmarłych ma sens?**

Już w czasach Starego Testamentu istniało przekonanie, że modlitwa za zmarłych ma głęboki sens. W Drugiej Księdze Machabejskiej zawarta jest opowieść o tym, jak Juda Machabeusz nakazał składanie ofiar za zabitych w bitwie, którzy złamali Prawo.

***Gdyby bowiem nie był przekonany, że ci zabici zmartwychwstaną, to modlitwa za zmarłych byłaby czymś zbędnym*** *i niedorzecznym, lecz jeśli uważał, że dla tych, którzy pobożnie zasnęli, jest przygotowana najwspanialsza nagroda – była to myśl święta i pobożna* (2 Mch 12,44)*.*

Kościół katolicki od samego początku rozumiał sens i potrzebę modlitwy za zmarłych, traktowanej jako pomoc w oczyszczeniu ze skutków grzechów, których się dopuścili. Dobrze wyraża to zdanie św. Tomasza z Akwinu:

*Bóg przyjmuje łaskawiej i częściej wysłuchuje modlitw za zmarłych niż tych, które zanosimy za żyjących.* ***Zmarli bowiem bardziej potrzebują tej pomocy, nie mogąc, tak jak żywi, pomóc sobie samym*** *i zasłużyć na to, ażeby Bóg ich wybawił.*